

Piotr Cieśliński,

Sieć dla uczonych, bat na plagiaty

Powstaje Wirtualna Biblioteka Naukowa, która przez łączy ma zapewnić szybki i tani dostęp do literatury naukowej. Tworzenie biblioteki sfinansuje Komitet Badań Naukowych. Jeszcze w tym roku wyda na ten cel 700 tys. zł, a w przyszłym – ok. 4 mln zł. Być może uzyska też dofinansowanie z programu „e-Content” Unii Europejskiej.

- Uczony będzie siedział przy swoim komputerze, i będzie miał dostęp do wszystkiego, co się publikuje, co uważamy za ważne - mówi minister nauki, przewodniczący KBN Michał Kleiber. (...) Załączki takiej biblioteki już utworzono w Interdyscyplinarnym Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego (ICM, Uniwersytet War-

Gazeta Wyborcza, 6 grudnia

szawski) pod kierunkiem prof. Marka Niezgódki. Minister Kleiber uważa, że już po pierwszych dwóch latach biblioteka powinna zacząć przynosić zyski. A instytucjom naukowym przyniesie finansową ulgę. Połowę kosztów dostępu do zasobów biblioteki zapłaci bowiem KBN, który szacuje, że wyda na ten cel 16 mln zł. W efekcie elektroniczny dostęp będzie kosztował mniej niż prenumerata pism drukowanych. (...) Więcej informacji na temat biblioteki można znaleźć na stronie Interdyscyplinarnego Centrum Modelowania Matematycznego i Komputerowego UW: <http://www.icm.edu.pl>

PAP, PIOC

Gazeta Wyborcza, 9 grudnia 2002

Komisja sprawdza jakość polskich studiów

Około 30 kierunków studiów na różnych polskich uczelniach (ze 140 kontrolowanych) kształci kiepsko, więc niedługo dostaną „żółtą kartkę” od Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Jeśli się nie poprawią, będzie „czerwona” i... przestaną kształcić młodzież. (...)

- Polskie szkoły wyższe przeszły długą drogę przez ostatnie 12 lat. Od nauczania elitarnego do kształcenia masowego - mówił wiceminister edukacji prof. Tomasz Goban-Klas. Np. według najnowszego raportu OECD poświęconego oświacie Polska należy do krajów, które dokonały największego skoku w liczbie kształconych studentów. Na początku lat 90. mieliśmy ich ok. 400 tys., a dziś ponad 1,7 mln.

- To duży wyczyn. Tylko że ilość nie zawsze przechodzi w jakość, dlatego tak ważne było powołanie na początku tego roku Państwowej Komisji Akredytacyjnej - dodawała Krystyna Łybacka, minister edukacji. (...)

Jak PKA ocenia jakość studiów na danym kierunku? Ma cztery oceny: wyróżniającą, pozytywną, warunkową (wtedy wysłała do władz uczelni ostrzeżenie). Ostatnia jest najgorsza - negatywna. Jeśli jakiś kierunek ją otrzyma, minister edukacji ma tylko dwa wyjścia - może na jakiś czas zawiesić nabór studentów albo w ogóle zamknąć kierunek studiów! Pierwsze wnioski? - PKA zajmie się naruszeniami, jakie stwierdziliśmy na trzech kierunkach. Dwa są na uczelniach niepaństwowych i jeden na państwowej. Grozi im wydanie całkowicie negatywnej oceny - mówi Jamiołkowski. Dodaje, że uczelnie są z południowej i centralnej

Polski. - Nie chcę ich wymieniać, bo głosowania w PKA jeszcze nie było, a poza tym uczelnie mogą się odwoływać od oceny - mówi Jamiołkowski. To nie wszystko. - Na 140 odwiedzonych przez nas kierunków studiów w kolejnych 30 przypadkach także mamy różne zastrzeżenia. W większości dotyczy to uczelni niepaństwowych, ale są w tej grupie również kierunki na renomowanych uczelniach z tradycjami - mówi szef PKA. (...)

Prof. Jerzy Woźnicki, honorowy prezes Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich - Takich wyników można było się spodziewać, skoro liczba studentów wzrosła w ciągu ostatniej dekady czterokrotnie, a kadra naukowa tylko o 20 proc. W większości przypadków zastrzeżenia dotyczą właśnie słabości kadrowej uczelni. A to się szybko nie poprawi, bo nie ma na to pieniędzy. Nie ma co rozdzierać szat. Te dane, kiedy już PKA wyda ostateczne decyzje, trzeba będzie ujawnić i zacząć się poprawiać. Powszechność studiów jest bardzo ważna, jednak równoważnym kryterium musi być ich wysoka jakość. Powoli przechodzimy maksimum wyżu demograficznego, więc jest najlepszy czas na solidną ocenę i poprawienie jakości studiów. Zresztą wyjścia nie mamy. Wchodzimy do Unii Europejskiej, współtworzymy Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego i coraz częściej będziemy konkurować o studenta.

Zbigniew Pendel,

Rzeczpospolita, 12 grudnia

wybrała ESA

przeгляд прасы

Od 29 października pracują wydziałowe komisje stypendialne, które decydują o tym, komu pomóc - informuje żaków 4 listopada *Gazeta Wyborcza*. Podniesiono najniższą kwotę stypendium ze 110 do 135 zł. Średnie stypendium wynosi 230, a najwyższe 340 zł.

W połowie listopada listy szczęśliwców zawisną na tablicach ogłoszeń. Od samych studentów zależeć będzie, jak szybko pieniądze do nich trafią. Dlatego zakładajcie konta i jak najszybciej dostarczajcie ich numery do działu ds. studentów. Pamiętajcie, że macie mało czasu. Tym, którzy przez trzy miesiące nie odbiorą środków, stypendia zostaną

zabrane - pisze Karolina Ruczevska.

We wrześniowo-październikowym numerze *Forum Akademickiego* odnotowano XIV Krajową Konferencję Automatyki, zorganizowaną przez Instytut Sterowania i Systemów Informatycznych Uniwersytetu Zielonogórskiego przy współpracy Komitetu Automatyki i Robotyki PAN. Optymalizacja, roboty i sztuczna inteligencja to tylko niektóre z 15 sesji tematycznych zielonogórskiej konferencji. Pozostałe sesje obejmą zarówno klasyczne nurty automatyki (teoriasterowania - teoria systemów,

(teoriasterowania – teoria systemów, sterowanie optymalne i adaptacyjne, identyfikacja, systemy sterowania – technika systemów, sterowanie kompleksami operacji, komputerowe systemy sterujące), jak i nowych kierunków badań (systemy ekspertowe, diagnostyka). Bardzo dużą liczbę referatów poświęcono zastosowaniom, np. sterowaniu ruchem statków lub technice ciepłej.

Łukasz Kląskała ma 20 lat i jest studentem II roku dziennikarstwa UZ. Ma nietypowe hobby - w wolnym czasie wygrywa konkursy. Zaczynał od krzyżówek w gazecie szaradziarskiej. Potem były radio, telewizja, teraz nawet internet. Właśnie wygrał płytę z muzyką do filmu „8 kobiet”. Gra dla nagród i satysfakcji. *Gazecie Wyborczej* tłumaczy, że to pasja, a nie sposób na życie. Pierwsze tak zarobione pieniądze (150 zł) wydał na książki. W pokoju ma pełno gadżetów. Najbardziej lubi konkursy radiowe. Jego głos poznają już w większości rozgłośni. Woli pytania o wiedzę niż te, w których liczy się refleks.

Najcenniejszą nagrodą, którą zdobył, był przelot balonem nad Leszmem (latem tego roku). Najdziwniejsza - dwa worki makaronu. Poza tym wygrał już prawie wszystko - serwis do kawy, radiomagnetofon, sprzęt AGD, kosmetyki.

4 listopada w *Gazecie Wyborczej* czytamy: Jest zdobywcą III miejsca w konkursie karaoke, posiadaczem dyplomu z zakresu socjoterapii dzieci z rodzin z problemem alkoholowym, gitarzystą... Ale przede wszystkim Jakub Chudzio jest starostą I roku politologii UZ. - Głosowanie w tej sprawie było jawne, otrzymałem 99 proc. poparcia, brakujący procent to mój głos - mówi nowo wybrany starosta.

Został naczelnikiem czterech podstarostów i do jego zadań należy m.in. monitorowanie działań grupy, kierowanie sprawami całego roku. - Podstarostowie kierują wnioskami do mnie. Ja ogłaszam je na forum. Myślę, że opracowałem doskonały system, w którym objęta przeze mnie funkcja nie sprowadza się do roli wystającego pod sekretariatem - opowiada.

„Sołtys” to nowa ksywa Kuby. - Koleżanka się pomyliła... i tak już zostało - tłumaczy.

Lupo - pluszowy tygrysek w koszulce policjanta - odwiedza nasze szkoły. W spotkaniach towarzyszą mu studenci - pisze 18 listopada *Gazeta Wyborcza* w artykule „Policjanci i studenci w naszych szkołach”. Lupo odwiedza wszystkie lubuskie szkoły od dwóch lat i opowiada o bezpieczeństwie. - Studenci pedagogiki do tego dodają przemyślaną formę. Pomagają policjantom nawiązać kontakt z dziećmi, tak że nie jest to tylko sucha pogadanka - mówi aspirant Elżbieta Chober.

Do Koła Naukowego Wolontariuszy Pedagogów przyłączyło się już 80 studentów. Teraz mają w planie z tematami bezpieczeństwa wkroczyć także do gimnazjów.

Mogę ręczyć, że starsi ludzie pamiętający czasy słynnego referendum „3 x tak” z 1946 roku zagłosowali przeciwko Listowskiemu - mówi prof. Czesław Osękowski, odpowiadając na pytanie Artura Łukasiewicza w *Gazecie Wyborczej* o plakaty wyborcze z hasłem „3 x tak”.

- Wiedziałem, że taki plakat pana Listowskiego jest przygotowywany. Ale nie wierzyłem, że coś takiego zobaczę. Pomyślałem, że prezydent Listowski nie zna historii albo zwariował, albo ma głupich doradców. Naprawdę proszę użyć takich ostrych słów. Nie wiem, po

użyć takich ostrych słów. Nie wiem, po co to zrobili.

Jest ich siedmioro: dwie dziewczyny studiują w Instytucie Plastycznym, reszta odbywa staż w Kolegium Języka Francuskiego. Goście z kraju kwitnącego sera i bagietki lubią Zieloną Górę. Znają nasze puby, uważają, że ludzie są mili. Sophie Laurent i Vanessa Le Bars mają po 22 lata. Leszek Brogowski, ich nauczyciel ze szkoły w Rennes, zachęcił je do przyjazdu do Zielonej Góry. Obecnie są studentkami V roku wychowania plastycznego - donosi *Gazeta Wyborcza* 18 listopada.

Mieczysława Taraszcuk, wykładowca języka francuskiego: - Nauczycielskie Kolegium Języka Francuskiego co roku przyjmuje stażystów z Uniwersytetu w Caen. Chcemy pokazać im polskie metody nauczania. Goście są zadowoleni z pobytu, zresztą sami spośród 17 propozycji wybrali właśnie Zieloną Górę. Cieszą się, że mogą poznać inny kraj. W wyprawach do miasta towarzyszą im studenci kolegium, pełnią rolę przewodników i tłumaczy. Niektórzy Francuzi już teraz myślą o powrocie do Zielonej Góry po ukończeniu studiów w Caen.

Zespoły Cantores Viridimontani i Collegium Viridimontanum pod dyrekcją Jerzego Markiewicza będą wykonawcami koncertu w Konkatedrze pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze - czytamy 8 listopada w *Gazecie Lubuskiej* w artykule „Kantata z pozytywnym”. Koncert, organizowany przez Wydział Artystyczny Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Zielonogórskie Towarzystwo Śpiewacze *Cantores*, prócz emocji, jakich z pewnością dostarczy słuchaczom, będzie szczególnym wydarzeniem dla dyrygenta. Odbywa się bowiem w ramach przewodu artystycznego II stopnia ad. Jerzego Markiewicza, który tego wieczoru był oceniany nie tylko przez publiczność, ale i troje recenzentów.

Środa 13 listopada, godz. 19. Na kolejnym koncercie z cyklu *Ars Longa*, w auli uniwersytetu zagra poznańskie Trio Stroikowe - pisze Artur Łukasiewicz w *Gazecie Wyborczej*.

Cykl koncertów organizują Uniwersytet Zielonogórski i Lubuskie Biuro Koncertowe. W środę o godz. 19 w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego przy ul. Podgórznej 50 usłyszymy recital „Co brzmi w trzcinie”. Trio Stroikowe w składzie: Mariusz Dziedziewicz (obój), Krzysztof Mayer (klarnet), Dariusz Rybacki (fagot) zaprezentuje kompozycje: W. A. Mozarta, L. Boccheriniego, J. Brahmsa i G. Gershwina.

Zespół pięć lat temu stworzyli absolwenci Akademii Muzycznej - obecnie soliści orkiestry Teatru Wielkiego w Poznaniu. Grają głównie muzykę klasyczną, operową i popularną. Poza koncertami w rodzinnym Poznaniu, w dorobku mają m.in. recitale w Teatrze Wielkim, na Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Wolsztynie, Festiwalu *Ave Maria* w Czeladzi, nowego festiwalu wielkopolskiego *Musica Sacra - Musica Profana* w Długiej Goślinie.

Honoris Causa na uniwersytecie - o tym wydarzeniu 29 listopada donoszą wszystkie regionalne media. Zielonogórska uczelnia przyznała po raz pierwszy w swojej historii tytuł doktora honoris causa - czytamy w *Gazecie Wyborczej*. Pierwszy honoru dostąpił prof. Tadeusz Kaczorek z Politechniki Warszawskiej. Decyzję o przyznaniu tytułu podjął

senat Uniwersytetu Zielonogórskiego. Uroczystość odbędzie się 19 grudnia. - Profesor od 20 lat współpracuje z naszym Wydziałem Elektrotechniki, Informatyki i Telekomunikacji. Jest naukowcem o międzynarodowym prestiżu, a przy tym gorąco popierał utworzenie naszego uniwersytetu - wyjaśnia rektor prof. Michał Kisielewicz.

Internetowe wydanie serwisu miejskiego:

11 grudnia 2002 roku nastąpi inauguracja programu prewencyjnego realizowanego przez studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego działających w Kole Naukowym Pedagogów Wolontariuszy i zielonogórskich dzielnicowych pod nazwą „ZIMA Z LUPO”. Na miejsce inauguracji programu wybrano Szkołę Podstawową nr 15 przy ul. Lisiej 37. Do wszystkich zielonogórskich szkół trafią zespoły złożone z dzielnicowych i wolontariuszy - studentów kierunków pedagogicznych UZ. Wolontariusze przeprowadzą zajęcia dydaktyczne, które są kontynuacją wcześniejszej współpracy z policją „Wiosna z LUPO” i „Lato z LUPO”. Celem tych akcji jest przygotowanie dzieci do bezpiecznego spędzenia wakacji. Teraz pierwszoklasistom ze wszystkich szkół podstawowych w mieście zostaną wskazane sposoby bezpiecznego spędzania czasu zimą w szkole, poza nią oraz podczas wyjazdów.

- Dlaczego państwo się łąsi do Kościoła? - pytali premiera studenci. - Mamy konkordat, a umów trzeba dotrzymywać. A poza tym po co nam nowa wojna religijna? - odparował szef rządu Leszek Miller na spotkaniu w auli uniwersyteckiej. - pisze Gazeta Lubuska 19 listopada.

Najpierw szef rządu był na sesji sejmiku. Około godz. 15.00 premier pojawił się w auli Uniwersytetu Zielonogórskiego. Sala przywitała go burzą oklasków. Po przemówieniu L. Millera, który zachęcał do głosowania w zbliżającym się referendum, kiedy Polacy wypowiedzą się, czy chcą wejścia do Unii Europejskiej, pytania zadawali studenci. W odpowiedzi na wspomniane pytanie o „łaszenie się” państwa do Kościoła, premier mówił jeszcze, że w Polsce żyje wielu katolików i trzeba to uszanować. - Nie będzie nowej wojny religijnej, ale nie będzie też nic ponad to, co przewidują umowy - stwierdził.

- Mówi pan, że Polska zyska na wejściu. Ale jeśli ktoś zyskuje, to inny traci. Kto straci i czy nie grozi nam blokada ekonomiczna na wschodniej granicy kraju? - spytał student.

Oczywiście, że tracą kraje, które są w tym ekskluzywnym klubie. Stąd biorą się rosnące w siłę ruchy nacjonalistyczne kierowane m.in. przez Haidera czy Le Pena - odpowiedział premier. - Tyle że kraje Piętnastki stratę odczują tylko na początku, później wszyscy będziemy zyskiwać, również kraje zza naszej wschodniej granicy, które się w Unii na razie nie znajdują. Przed opuszczeniem Zielonej Góry premier spotkał się z kierownictwem Zielonogórskiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu.

21 listopada *Gazeta Lubuska* pisze: Adam Grobler z Instytutu Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego odebrał wczoraj w Pałacu Prezydenckim w Warszawie tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych. Nowy profesor urodził się w Krakowie, w 1975 r. Na Uniwersytecie Jagiellońskim uzyskał tytuł magistra matematyki, a dwa lata później filozofii. Pracował w Instytucie Filozofii UJ, uzyskując stopnie doktora i doktora habilitowanego. Od 1996 r. związany jest także z Zieloną Górą. Zajmuje się głównie teorią poznania, metodologią nauk i filozofią języka, zwłaszcza problemami prawdy, znaczenia i rozwoju wiedzy.

Prof. dr hab. Marian Eckert obchodził na Uniwersytecie Zielonogórskim swoje 70. urodziny. - relacjonuje 26 listopada Leszek Kalinowski w *Gazecie Lubuskiej*. Mimo przejścia na emeryturę, prof. Eckert jest nadal związany z zielonogórską uczelnią, prowadzi zajęcia ze studentami. Wcześniej przez wiele lat pracował w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Zielonej Górze, pełniąc tam różne funkcje: wykładowcy, dyrektora Studium Nauk Społecznych i Ekonomicznych, następnie Instytutu Organizacji i Zarządzania, prorektora, rektora. Na jego wykłady chodzili także studenci historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Rektor UZ prof. Michał Kisielewicz złożył jubilatowi gratulacje.

30 listopada w *Lubuskim Nadodrzu* ukazał się obszerny wywiad prof. Michała Kisielewicza, w którym m.in. czytamy: Powstanie Uniwersytetu Zielonogórskiego przyspieszyło rozwój naukowy poszczególnych grup specjalistycznych zielonogórskiego środowiska naukowego. Dlatego też bez przesady mogą powiedzieć, że Zielona Góra jest dziś postrzegana zarówno w kraju, jak i za granicą jako poważny ośrodek naukowy. Na pewno takie kierunki jak historia, elektrotechnika i matematyka mają już ugruntowaną pozycję na mapie krajowej, posiadają bowiem uprawnienia habilitacyjne. Ale również inne z naszych zespołów mają mocną pozycję na tej mapie. Wymieni tu może z braku miejsca jedynie pedagogikę, filozofię, fizykę i astronomię, budowę maszyn i budownictwo. Wielu pracowników naszego Uniwersytetu zostało wybranych do Komitetów Naukowych PAN. Mamy w naszym gronie członków kolegiów redakcyjnych krajowych i zagranicznych czasopism naukowych.

2 grudnia w *Gazecie Wyborczej* czytamy, że 1000 studentów UZ odpowiadać będzie na 12 pytań ankiety przygotowanej przez Europejskie Forum Studentów AEGEE-Zielona Góra. Np. o tym, jak znajomość języków obcych i integracja Polski z Unią Europejską wpłynie na perspektywy pracy, jaka będzie w przyszłości sytuacja rolnictwa, ile gwiazdek jest na fladze UE itp.

Indeks serca - pod takim tytułem w *Gazecie Lubuskiej* ukazał się 3 grudnia artykuł o akcji całej społeczności akademickiej pn. Uniwersytet Dzieciom. Chcemy pomóc dzieciom ze świetlic terapeutycznych i innych placówek wychowawczo-opiekuńczych, w których nasi studenci pracują jako wolontariusze - mówiła na konferencji prasowej dr Grażyna Gajewska z Instytutu Pedagogiki i Psychologii UZ.

- To dobra okazja, by dołączyły do nas osoby spoza uniwersytetu - mówiła z kolei dr Teresa Kisielewicz, przewodnicząca Honorowego Komitetu Organizacyjnego akcji.

Anna Czaja i Robert Rewiński 6 grudnia w *Gazecie Wyborczej* w artykule *Teologia w naszym mieście* piszą, że Sekcja Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza wyprowadza się z Gorzowa do Zielonej Góry. Pierwszy nabór w przyszłym roku. Pogłoski o przenosinach uczelni krążyły już w ubiegłym roku. Nie było jednak wiadomo, do jakiego miasta wyprowadzi się gorzowska teologia. Obok Zielonej Góry wymieniano także Szczecin. Dziś już właściwie nie ma wątpliwości. O nowej lokalizacji Sekcji Wydziału Teologicznego UAM rektor Uniwersytetu Zielonogór-

skiego dowiedział się od bp. Adama Dyczkowskiego, któremu zależy na tym, aby teologia była w mieście, gdzie ma swoją stolicę diecezja Zielonogórsko-Gorzowska. - Biskup prosił nas o wsparcie. Nasi wykładowcy mogliby uczyć studentów Wydziału Teologii języków obcych i filozofii - przyznaje rektor UZ Michał Kisielewicz. Władze Wydziału Teologicznego liczą, że po przenosinach do Zielonej Góry wzrośnie liczba studentów. W tej chwili na pierwszym roku studiuje tylko 23 osoby. Wszyscy obecni studenci teologii nie będą musieli dojeżdżać do Zielonej Góry - studia zakończą w Gorzowie. W tej chwili uczy się tu 130 studentów.

Trwa przedsięwzięta akcja charytatywna, w czasie której studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego zbierają pieniądze dla dzieci ze świetlic terapeutycznych, którymi opiekuje się Wydział Nauk Pedagogicznych i Społecznych - czytamy w artykule pt.: „Studenci dzieciom” w *Gazecie Wyborczej* z dnia 10 grudnia. - Nasze puszkę napełniają się. Jeszcze przed świętami zamierzamy je otworzyć - mówi Ewa Sapeńko, specjalista ds. kontaktów z mediami Uniwersytetu Zielonogórskiego. Otwarty został natomiast pierw-

szy pojemnik ustawiony na terenie uczelni. Darczyńcy złożyli w nim zabawki pluszowe, gry planszowe, kredki, pisaki, bloki rysunkowe. Finał akcji zaplanowano na 17 stycznia w jednej z uniwersyteckich sal gimnastycznych, gdzie zabawę dla dzieci szykują studenci pedagogiki.

Żak jak policjant - donosi *Gazeta Lubuska* z 12 grudnia. Po raz pierwszy studenci Uniwersytetu Zielonogórskiego i policjanci przeprowadzili zajęcia w ramach akcji „Zima z Lupo”. Inauguracja programu odbyła się w SP 15 w Zielonej Górze. Żacy i policjanci uczyli pierwszaków, jak bezpiecznie bawić się zimą w szkole i na podwórku oraz jak pożytecznie i bezpiecznie spędzić zimowe ferie. Zima z Lupo (Lupo - Lubuska Policja lub Lubiana Policja) to kontynuacja wspólnych działań pod nazwą „Wiosna z Lupo” i „Lato z Lupo”, które przygotowywały dzieci do bezpiecznego spędzania wakacji.

czytała ESA

s m a k u j m y ś w i ę t a

Dziś na Boże Narodzenie
najważniejsze jest jedzenie
Siądźmy wszyscy więc wspólnie
do wigilijnego stołu.

Pyszny barszczyk, zgrabne uszka
szybko wemkną się do brzuszka;
zupka z grzybów, placek z makiem
kolki skończą się atakiem.

Biesiadnicy ledwo żyją,
jadło mają gdzieś pod szyją;
A tu jeszcze czeka ryba-
konkurencja to dla grzyba!

Wybór duży, sami wiecie-
karp żydowski, w galarecie.
Mało tego - na dodatek
każdy trawi wciąż opłatek.

Przeplatają się tu smaki-
zaraz zjawią się ziemniaki.
No bo przecież z braku laku
przydasz się i ty, ziemniaku.

Upragniony moment nastał,
bo na stół wjechały ciasta:
są makowce i serniki,
wzrok nasz je pożera dziki.

Dla tych, co się nie najedli
(nie zśnieli i nie zbledli)
mamy karmę dosyć tłustą-
mnóstwo pierogów z kapustą.

Czyja to właściwie wina,
że ten stół się tak ugina?
Po tym, co się tutaj działo
niektórym jest ciągle mało.

Krzyczą, że kutii brakuje
no i przez to nikt nie czuje,
że to są prawdziwe Święta-
bo kto takie dziś pamięta?

Polak - każdy o tym wie,
mało robi, dużo je.
Niech w Wigilię choć rodzina
sobie nic nie wypomina.

Przecież takie wielkie żarcie
wciąż społeczne ma poparcie.
Fakt, że się apetyt budzi
do dziś łączy wszystkich ludzi.

O to przecież w Święta chodzi-
jedzą starzy, jedzą młodzi.
Więcej nic do powiedzenia
nie mam na temat jedzenia
..... i Bożego Narodzenia.

Agnieszka Gąsiorowska